

# Salmonowicz, Stanisław

---

## Uwagi o terminologii ustrojowej epoki Rewolucji Francuskiej

---

Przegląd Historyczny 80/2, 420-421

---

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

terami". Porównajmy to z wywodem autorów: „Prusy wnosiły ciągle skargi na komendy polskie, między innymi od strony Śląska, oskarżając je o strzelanie do słupów granicznych i orłów pruskich”.

Najlepszym przykładem charakteryzującym doskonale sposób, w jaki p. Janeczek rozprawia się z krytyką recenzenta jest zarzut braku orientacji w zmianach koncepcji i planów prowadzenia operacji wojskowych przez dowództwo pruskie. Z. Janeczek posiłkując się autorytetem z dziedziny wojskowości powstania 1794 r., neguje zasadność moich uwag związanych z błędnym, ale dostosowanym do koncepcji pracy, wnioskiem sytuującym koncentrację grupy uderzeniowej wojsk pruskich, przeznaczonych do ofensywy na krakowski ośrodek powstania oraz rozbicia wojsk Kościuszki. Pragnę zaznaczyć, że moje uwagi dotyczyły okresu do bitwy pod Szczekocinami, co jest bardzo istotne. Nie będę przytaczał ponownie stron, na których występuje sporna kwestia. Uczyniłem to już w recenzji. Przewrotność argumentacji p. Janeczka polega na próbie podważenia krytyki oraz zarzucenia recenzentowi powierzchownej wiedzy i nierzetelności przez przywołanie autorytetu Stanisława Herbst'a, omawiającego w tym konkretnym przypadku zdarzenia, których recenzent nie poddawał w wątpliwość i nie negował ich prawdziwości. Na krytykę wywodów związanych z okresem do bitwy pod Szczekocinami odpowiada się argumentacją związaną ze skutkami, jakie nastąpiły po 6 czerwca 1794 r. S. Herbst w swej pracy wyraźnie umieszcza koncentrację grupy uderzeniowej wojsk pruskich w okolicach Częstochowy i Żarnowca! Pisze również, że grupa gen. Ruitsa rozrzucona kordonem wzdłuż granicy śląskiej miała wybitnie obronne zadania. Dopiero po bitwie pod Szczekocinami, gdy Kościuszko wycofał się w kierunku Warszawy, gen. Ruits otrzymał od Fryderyka Wilhelma II rozkaz zebrania rozrzuconych w kordon swych oddziałów i zajęcia Krakowa.

Sposób prowadzenia polemiki oraz dobór argumentów nie podważających w istotny sposób zarzutów, ale mających stworzyć wrażenie stronnictwa, braku kompetencji a nawet złośliwości recenzenta, świadczy wymownie o intencjach. Pan Janeczek nie może zdobyć się na przyznanie do popełnionych błędów i nierzetelności.

Miroslaw Brańczyk

#### UWAGI O TERMINOLOGII USTROJOWEJ EPOKI REWOLUCJI FRANCUSKIEJ

Od lat wzorem rozwiązań terminologicznych mego Mistrza — Karola Koranyiego — prowadzę dość niestety nieskuteczną walkę o ujednoczenie polskiej terminologii w zakresie dziejów ustroju Francji lat 1789—1815. Kolejne „zgromadzenia narodowe” (jedynie pierwsze z nich — Stany Generalne — używały od 17 czerwca 1789 do 9 lipca tegoż roku nazwy Zgromadzenie Narodowe jako nazwy oficjalnej) Francji tej epoki znane są w języku polskim pod następującymi nazwami:

1. Zgromadzenie Narodowe 9 lipca przekształca się w Konstytuante i odtąd używana jest jedynie ta nazwa.

2. Zgromadzenie Prawodawcze vel Legislatywa wybrane na podstawie wrześniowej konstytucji 1791 r. działało w okresie od 1 października 1791 do sierpnia 1792. Po francusku: *Assemblée Legislative*.

3. Konwent (*la Convention*) działał od września 1792 r. K. Koranyi wskazał w swoim czasie, iż termin ten wywodzący się z angielskiego należy tłumaczyć jako Konwent a nie Konwencja ze względów merytorycznych, językowych, jak i z uwagi

na istniejące już polskie uzusy językowe. Nadal jednak niektóre polskie wydawnictwa stosują termin Konwencja.

Przyczyną niniejszych uwag jest fakt bezprzykładnego pogmatwania tych spraw w tłumaczeniu polskim A. Szymańskiego książki rosyjskiego historyka A. Manfreda „Rousseau, Mirabeau, Robespierre”, wydanej w 1988 r. przez Państwowy Instytut Wydawnictw w znanej serii „Biografie Sławnych Ludzi”. Tłumaczenie to budzi wiele drobniejszych zastrzeżeń, które pomijam, jednakże najpoważniejsze jest następujące: tłumacz wydaje się zupełnie nie widzieć, że istniało we Francji Zgromadzenie Prawodawcze. Z jednej strony wielokrotnie używa na określenie Konstytuanty terminu Zgromadzenie Prawodawcze, niekiedy zaś pisze Zgromadzenie Narodowe. Na s. 251 używa nawet terminu Legislatywa choć z kontekstu wynika, iż chodzi także o Konstytuante... Szczytem wszystkiego jest zdanie na s. 335: „We wrześniu zakończyło swoje prace Zgromadzenie Prawodawcze, a 1 października otwarto obrady Konwencji (!) wybranej według cenzusowego systemu wyborczego”. Chodzi w tym miejscu nie o Konwent lecz o Zgromadzenie Prawodawcze! Nb. w dalszym toku wywodów pojawia się także i Konwent — tym razem zgodnie z prawdą, ale czy czytelnik może dojść do ładu wobec takiej beztrojski terminologicznej, jak właściwie było ze zgromadzeniami narodowymi we Francji tej epoki? Sądzę, iż znajomość realiów Rewolucji Francuskiej obowiązuje tłumacza także i wtedy, kiedy tłumaczy publikację nie z francuskiego lecz z rosyjskiego. Należy żałować, iż pieczołowita szata zewnętrzna tej publikacji nie odpowiada poziomowi tekstu.

Stanisław Salmonowicz

#### CO TO JEST „SKRAJNA PRAWICA NACJONALISTYCZNA”?

Z zainteresowaniem przeczytałem uwagi Anny Landau-Czajki na temat skrajnej prawicy nacjonalistycznej w Polsce międzywojennej<sup>1</sup>. Ma wiele racji w zakłopotaniu jak określić owe ugrupowania i cytowana w artykule definicja Stefana Kieniewicza („środowisko polityczne, którego przedstawiciele zasiadają w parlamencie po prawej stronie przewodniczącego”) jest zapewne najbardziej precyzyjna, aczkolwiek w praktyce musi wywołać sporo kłopotów. Nie najmniejszy z nich to ten, że w wielu krajach „skrajna nacjonalistyczna prawica” nie była reprezentowana w parlamencie.

Zauważyć jednak należy, iż w latach międzywojennych na ogół wiedziano — bez definicji — które ugrupowania polityczne i kierunki ideowe należy zaliczyć do owego nurtu. Współcześnie natomiast (i tu autorka ma rację) aż nazbyt często badacz znajduje się w położeniu Kubusia Puchatka, który nie wie, od której strony zacząć, by ustalić gdzie jest prawa ręka. Wynika to jednak m.in. z politycznej ewolucji społeczeństw krajów socjalistycznych po drugiej wojnie światowej; zmiany te trudno było przewidzieć przed rokiem 1939, a nawet jeszcze kilka lat później.

Zgadzam się także, iż poważną trudnością przy formułowaniu definicji jest to, że słowa „skrajna prawica” oraz „nacjonalizm” mają charakter wartościujący, a co

<sup>1</sup> A. Landau-Czajka, *Wszzechobecni wrogowie. Niektóre elementy światopoglądu skrajnej prawicy nacjonalistycznej 1926—1929*, PH t. LXXIX, 1988, z. 1, s.